

BERNARD PERLAK  
Poznań

## ODRODZENIE SOCJALDEMOKRACJI W NRD

W 1945 r., bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła się w okupowanych Niemczech odbudowa życia politycznego. Najszybciej struktury partyjne zaczęli tworzyć komuniści i socjaldemokraci. Struktury Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands — SPD*) i Komunistycznej Partii Niemiec (*Kommunistische Partei Deutschlands — KPD*) działały przez cały okres III Rzeszy, ale na emigracji. Ich odbudowa w Niemczech, w przypadku socjaldemokratów, dokonywana była głównie przez działaczy, którzy okres III Rzeszy przeżyli w kraju, natomiast w przypadku KPD dominującą rolę odegrali działacze emigracyjni, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego. Także skład osobowy kierownictw obu partii określał — niezależnie od różnic programowych — zakres niezależności i swobody działania tych partii.

Podział Niemiec na strefy okupacyjne, rywalizacja między wielkimi mocarstwami, a zarazem demokracją a totalitaryzmem legły u podstaw rozbicia Niemiec. Warunki zewnętrzne określały zmiany, jakie następowały w radzieckiej strefie okupacyjnej w kierunku kształtowania się na tym obszarze quasi-państwowości, zgodnie z założeniami teoretyczno-ideologicznymi i interesami politycznymi Związku Radzieckiego.

Nie było przypadkiem, że struktury KPD w strefie radzieckiej zaczęły funkcjonować jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, a partia ta jako pierwsza uzyskała oficjalną zgodę na działanie. Pewna samodzielność socjaldemokratów w radzieckiej strefie okupacyjnej była możliwa tylko do czasu, gdy istniały nadzieje na zjednoczenie całego ruchu robotniczego w Niemczech pod przywództwem komunistów.

W zachodnich strefach okupacyjnych ruch lewicowy został zdominowany przez socjaldemokratów, którzy odrzucali porozumienie z komunistami. W radzieckiej strefie okupacyjnej rozwój potoczył się w innym kierunku: budowy partii robotniczej zgodnie z założeniami komunistów.

Zjednoczenie KPD i SPD w radzieckiej strefie okupacyjnej nastąpiło już w 1946 r. Podobnie jak w innych państwach byłego bloku socjalistycznego zostało ono wymuszone przez Związek Radziecki, a oznaczało spełnienie postulatów komunistów zmierzających do zmonopolii-

zowania ruchu robotniczego, a następnie wszelkich dziedzin życia społecznego i poddania ich kontroli jednej partii. Zjednoczenie mimo pozorów równoprawności (zasada parytetu w gremiach partyjnych) *de facto* zapewniło w nowo utworzonej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands — SED*) absolutną przewagę komunistów. Doprowadziło to wkrótce do ukształtowania się partii tzw. nowego typu, a więc partii stalinowskiej. Opozycja socjaldemokratyczna wewnątrz *SED* została zlikwidowana w wyniku kolejnych czystek. Wielu socjaldemokratów było represjonowanych, wielu zostało zmuszonych do przeniesienia się do zachodniej części Niemiec.

Demokratyczna opozycja, w tym lewicowa, na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej została zlikwidowana. W powstałej w 1949 r. NRD nie było dla niej miejsca, choć formalnie istniał system wielopartyjny. Potwierdzają to czystki wewnątrz *SED* i procesy polityczne. Mimo to tzw. powstanie berlińskie w 1953 r. dokonywało się pod hasłami demokratycznymi i socjalistycznymi; później pewne znaczenie miał ruch dysydencki. Jednak m.in. z tego powodu, że opozycjoniści z NRD mniej lub bardziej dobrowolnie przenosili się do Republiki Federalnej Niemiec i Berlina Zachodniego opozycja nie występowała w formie ani w skali nawet zbliżonej do zaistniałej w Polsce.

Opozycja demokratyczno-lewicowa ujawniła się i stworzyła struktury organizacyjne dopiero wtedy, gdy zaistniały dogodne warunki międzynarodowe, a masowe ucieczki z NRD (*via* Budapeszt, Praga, Warszawa, także z racji przemian demokratycznych w Polsce, na Węgrzech i Czechosłowacji) nie mogły już zostać powstrzymane. W związku z reformami M. Gorbaczowa reżim w NRD nie mógł już liczyć na poparcie swego głównego sojusznika. Jednak zarówno w opinii międzynarodowej, jak i, wydaje się, w przekonaniu własnych obywateli, do ostatnich miesięcy trwania reżimu Honeckera NRD uważana była za najsilniejsze ogniwo państw socjalistycznych. Błyskawiczny upadek tego państwa był zaskoczeniem dla wszystkich. Był zaskoczeniem także dla opozycji lewicowej w NRD. Odradzająca się partia socjaldemokratyczna w ciągu kilku miesięcy z niewielkiej grupy konspiracyjnej przekształciła się w silne ugrupowanie, które walczyło przyczyniło się do likwidacji NRD, choć niemal błyskawiczna likwidacja struktur państwowych NRD nie była jej celem.

W ostatnich miesiącach trwania reżimu Honeckera postępowało odradzanie się socjaldemokracji, która formułowała program demokratycznej przebudowy NRD. Zgłoszenie takiego programu i społeczna dlań akceptacja były śmiertelnym zagrożeniem dla *SED* i NRD, które w swej istocie były zaprzeczeniem demokracji. Dlatego między innymi nie można przecenić roli socjaldemokratów w ernerdowskim procesie

reform. Z punktu widzenia sytuacji wewnętrznej, dla nowego sposobu demokratycznego myślenia socjaldemokracji i członkowie innych ugrupowań demokratyczno-lewicowych w ostatnich miesiącach 1989 r. i w pierwszych 1990 r. uczynili więcej niż dopiero emancypujące się spod dominacji *SED* tzw. partie sojusznice. Organizacje inicjujące ruch odnowy takie jak np. Demokracja Teraz, Sojusz 90, Nowe Forum czy Inicjatywa na Rzecz Pokoju i Praw Człowieka nosiły charakter lewicowy. W trakcie przemian w byłej NRD zostały zmarginalizowane politycznie. Były bowiem przeciwnikami szybkiego zjednoczenia i wchłonięcia NRD przez RFN. Zostały właściwie pozbawione pomocy z Zachodu, a w sytuacji euforii prozjednoczeniowej i demagogicznych obietnic pracy politycznej nie mogły odegrać większej roli, tym bardziej że dążyły do utrzymania własnej odrębności. Ich znaczenie jednak w procesach wewnętrznej przebudowy NRD od października 1989 r. do wyborów parlamentarnych było poważne. Konkurentką wschodnioniemieckich socjaldemokratów w staraniach o pozyskanie elektoratu lewicowego stała się przemianowana i próbująca zreformować się *SED*.

Komuniści wschodnioniemieccy co prawda zdołali przekształcić się najpierw w Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec — Partię Demokratycznego Socjalizmu (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands — Partei Demokratischen Sozialismus — SED/PDS* a potem tylko w *PDS*, utrzymując część majątku i aparatu *SED*. W powszechnym odczuciu przemianowanie *SED* na *PDS* nosiło charakter kosmetyczny. Co prawda zreformowani komuniści (już jako socjaliści) stali się określoną siłą polityczną, ale nie zdołali rozszerzyć swoich wpływów w landach zachodnich ani stworzyć programu, który na dłuższą metę byłby konkurencyjny dla socjaldemokratów. Co prawda komuniści, którzy utworzyli Lewicową Listę Partii Demokratycznego Socjalizmu (*Linke Liste PDS*) w 1990 r. w grudniowych wyborach do *Bundestagu* zjednoczonych Niemiec uzyskali zaskakująco wysokie poparcie w tzw. nowych krajach (11%), ale już sondaże z 1991 r. ukazywały, że ich popularność maleje<sup>1</sup>, a próby tworzenia siły na lewo od *SPD* ponoszą fiasko<sup>2</sup>. W tej sytuacji wydaje się, że *SPD* w zjednoczonych Niemczech pozostanie jedyną poważnie liczącą się organizacją lewicową.

Kształtowanie się partii socjaldemokratycznej jeszcze w NRD przypada na lato i jesień 1989 r. 26 sierpnia 1989 r. 4 osoby stworzyły grupę inicjatywną powołania partii socjaldemokratycznej w NRD: Mar-

<sup>1</sup> Badania Infas z czerwca 1991 r. szacowały, że *PDS* może liczyć jedynie na 6,5% głosów; por. H. Bortfeld, *Der Zweite Parteitag der PDS — Zweite Tagung*. „Deutschland Archiv” nr 9/1991, s. 937.

<sup>2</sup> Np. w Hamburgu *PDS (Linke Liste)* uzyskała jedynie 0,5% głosów.

kus Meckel, Martin Gutzeit, Ibrahim Böhme i Arndt Noack. 7 października, w czasie gdy trwały uroczystości z okazji 40. rocznicy utworzenia NRD, w Schwante (w powiecie Oranienburg) w mieszkaniu pastora Joachima Kählera grupa 50 działaczy założyła Partię Socjaldemokratyczną w NRD (*Sozialdemokratische Partei in der DDR — SDP*). Przyjęty został program wzorowany na programie zachodnioniemieckiej *SPD*. Jednakże pięćdziesięciu członków założycieli *SDP* uczyniło wszystko, aby wywołać wrażenie, że nie chodzi o filię zachodnioniemieckiej socjaldemokracji<sup>3</sup>. Już jednak po upływie trzech miesięcy okazało się to zbędne.

Początki tworzenia organizacji socjaldemokratycznej w NRD padały na okres, gdy wydawało się, że przyjdzie toczyć długą walkę o stopniowe zmiany systemu społeczno-politycznego socjalistycznego państwa niemieckiego, gdy nikt nie przypuszczał, że państwo *SED* rozpynie się w ciągu kilku miesięcy. *SDP* nie miała ani rozbudowanej struktury, ani środków finansowych<sup>4</sup>. Jej głównym celem było zreformowanie NRD, w której *SED* posiadając monopol na władzę i prawdę, jak twierdzili socjaldemokraci, pozbawiła ludzi odpowiedzialności za własną rzeczywistość<sup>5</sup>. Członkowie *SDP* podkreślali, że *SED* nie wykazuje rzeczywistej gotowości do zmian; opowiadali się za „w pełni nową orientacją i restrukturyzacją państwa i społeczeństwa NRD”. Chodziło o zmiany w duchu demokratycznego socjalizmu. Obok haseł ogólnych, np. sprawiedliwości społecznej, rozdziału kościoła od państwa, charakterystycznych dla każdej partii lewicowej, znalazło się — co zrozumiałe w warunkach realnego socjalizmu — hasło rozdziału państwa od gospodarki. Wiele uwagi poświęcono problemom gospodarki i nowej roli państwa, które w przekonaniu socjaldemokratów z NRD winno działać w kierunku stworzenia rzeczywistego rynku. W nowych warunkach państwo powinno przejąć na siebie dbałość o przestrzeganie zasad sprawiedliwości społecznej, ale również ekologii. Nastawiona bowiem na zys gospodarka rynkowa nie jest w stanie tego uczynić. Będąc zwolennikami szerokiego zakresu interwencjonizmu państwowego socjaldemokraci z NRD opowiadali się za społeczną gospodarką rynkową z różnorodną, mieszaną strukturą gospodarki i za zróżnicowanymi formami własności. Jedynym kryterium miało być nie to, kto i gdzie jest właścicielem, lecz efektywność

<sup>3</sup> Por. H. J. Fink, *Die SPD in der DDR*. „Deutschland Archiv” nr 2/1990, s. 191.

<sup>4</sup> Por. Rede S. Hilsberg auf der SPD-Delegiertekonferenz 12. bis 14. Januar 1990 (tekst powielony).

<sup>5</sup> Sozialdemokraten in der DDR: *Das Anknüpfen an die deutsche sozialdemokratische Tradition*. Programmatischer Vortrag von Markus Meckel anlässlich der Gründung der Sozialdemokratischen Partei in der DDR am 7. Oktober 1989 in Schwante (Kreis Oranienburg).

gospodarowania. Opowiadali się za współdecydowaniem i współudziałem w zarządzaniu przedsiębiorstw kapitału i samorządów pracowniczych jako sposobami na demokratyzację gospodarki<sup>6</sup>. *SDP* nie tyle chciała zastąpić istniejący ówczesnie system społeczno-gospodarczy NRD nowym, kapitalistycznym, ile uefektywnić funkcjonowanie gospodarki, państwa i społeczeństwa. Zakładała zatem daleko idącą transformację wewnętrzną NRD.

W kwestii przewyciężenia niemieckiego podziału narodowego socjaldemokraci stali na stanowisku, że mówienie o ponownym zjednoczeniu jest nieproduktywne. Kładli natomiast nacisk na rozwiązania praktyczne, które stworzyłyby ku temu warunki. Uznając zatem dwupaństwowość Niemiec domagali się prawa do decydowania dla obywateli NRD, a więc demokratyzacji, otwartych granic, czyli swobody przemieszczenia się obywateli NRD, układu pokojowego, który zagwarantowałby pełną suwerenność obu państw niemieckich i uznanie Berlina Zachodniego za część Republiki Federalnej, opuszczenia przez oddziały wielkich mocarstw terytoriów obu państw niemieckich<sup>7</sup>.

Wszystkie te postulaty opierały się na założeniu, że szybkie zjednoczenie nie jest możliwe. Realna wydawała się natomiast ścisła współpraca między dwoma państwami niemieckimi prowadząca w perspektywie do przewyciężenia istniejących między nimi różnic. Socjaldemokraci w swoich propozycjach w kwestii rozwiązania problemu niemieckiego nie wychodzili zatem poza istniejące koncepcje zachodnioniemieckiej *SPD* wzbogacone jednak o postulaty ruchu pokojowego z RFN.

Stosunek do jedności narodowo-państwowej, zgodnie z rozwojem sytuacji w NRD i międzynarodowej, przechodził jednak szybko ewolucję. W stanowisku zarządu *SDP* z 3 grudnia 1989 r. stwierdzono już, że jedność obu państw niemieckich jest celem ostatecznym i musi być zrealizowana. Wbrew jednak realiom, a przeceniając stopień identyfikacji obywateli NRD z ich państwem i trwałość ładu jałtańskiego uważano, że w dochodzeniu do jedności oba państwa niemieckie muszą być dla siebie partnerami i to partnerami równoprawnymi. Zagrożenie widziano w szybkim ponownym zjednoczeniu poprzez przyłączenie NRD do RFN, co mogłoby spowodować „niewypowiedziane społeczne i polityczne szkody”, stać się nieszczęściem dla wszystkich słabszych warstw społecznych. Czas pokazał, że socjaldemokraci mieli rację obawiając się socjalnych następstw szybkiego zjednoczenia. Nie docenili jednakże dostatecznie ani woli obywateli NRD, ani nie przewidzieli, że powstaną niemal idealne warunki zewnętrzne.

Przyspieszone wybory do Izby Ludowej NRD z 18 marca 1990 r.

<sup>6</sup> *Ibidem.*

<sup>7</sup> *Ibidem.*

i wybory krajowe z 14 października 1990 r. wygrała zdecydowanie chadecja. Stało się to między innymi dlatego, że socjaldemokraci nie wahałi się wskazać na spodziewane trudności okresu przejściowego. Ponadto chadecja i liberałowie przejęli niemal nienaruszony majątek i struktury organizacyjne byłych satelitarnych partii *SED*, które już na początku 1990 r. podporządkowały się całkowicie odpowiednim centralom partii prawicowych w Bonn. Rozwój nastrojów politycznych już w zjednoczonych Niemczech wykazał jednak, że w ostatecznym rachunku — wskazują na to wyniki wyborów w tzw. starych krajach RFN — wątpliwości żywione przez socjaldemokratów co do tempa i przewidywanych społeczno-ekonomicznych skutków zjednoczenia stały się ich kapitałem politycznym. Nie dziwi zatem, że *SPD* chętnie powraca do swoich ostrzeżeń i prognoz z 1990 r.

W złożonej sytuacji wewnętrznej NRD, kiedy początkowo nie było jasne, czy i w jakiej formie nastąpi emancypacja chadecji i innych tzw. partii sojuszniczych spod dominacji *SED*, odnowiona socjaldemokracja odbierana była powszechnie jako główna siła opozycyjna wobec reżimu Honeckera, jako siła napędowa zmian w ówczesnej NRD. Wskazywał na to dynamiczny rozwój partii socjaldemokratycznej. Na początku stycznia 1990 r. partia ta liczyła 30 - 32 tys. członków. Dość powszechne było przechodzenie byłych członków *SED* do *PDS*. Początkowo nie czyniono z tego problemu. Szybko jednak zaczęła narastać obawa przed zdominowaniem wschodnioniemieckiej socjaldemokracji przez byłych członków partii komunistycznej. Obawą przed utratą tożsamości należy tłumaczyć decyzję Zarządu, że byli członkowie *SED* nie mogą pełnić funkcji kierowniczych w odnowionej partii socjaldemokratycznej. Problem ten był dyskusyjny również na kongresie socjaldemokratów z NRD, na którym podtrzymując wcześniejsze decyzje podkreślono, że należy odróżnić *SED* od jej członków.

W dniach 12 - 14 stycznia 1990 r. odbył się w Hali Kongresowej na Placu Alexandra w Berlinie kongres *PDS*. Jego przebieg wskazywał, że założyciele partii wyzbyli się obaw przed uznaniem ich za siostrzaną partię zachodnioniemieckiej *SPD*. Zewnętrznym tego wyrazem była między innymi obecność na kongresie wybitnych socjaldemokratów z Republiki Federalnej, np. Johannes Rauh — premiera Północnej Nadrenii-Westfalii, Egona Bahra, Waltera Mompera, Klause von Dohnanyi, Rudolfa Scharpinga, Heidemarie Wiczorek-Zeul. Uczestnicy kongresu poparli propozycję zachodnioniemieckiej *SPD* stworzenia wspólnej komisji obu niemieckich partii socjaldemokratycznych. Komisja ta stanowiła *de facto* rozwinięcie i kontynuację działań już wcześniej utworzonej w centrali *SPD* w Bonn grupy roboczej do spraw pomocy technicznej dla wschodnioniemieckiej partii socjaldemokratycznej.

Dnia 13 stycznia 1990 r. kongres głosami olbrzymiej większości delegatów (440 za, 3 głosy przeciwne, 7 wstrzymujących się) podjął decyzję o zmianie nazwy *SDP* na *SPD*. Głosy przestrzegające przed przekształceniem się *SPD* w siostrzaną partię *SPD* nie znalazły uznania<sup>8</sup> choć o zjednoczeniu wschodnio- i zachodniemieckich socjaldemokratów nie było jeszcze mowy.

W styczniu 1990 r. *SPD* jawiła się w NRD jako jedyna partia nawiązująca do tradycji, a jednocześnie nieskompromitowana współpracą z komunistami. Podkreślał to powrót do starej nazwy. W uchwale kongresu stwierdzono m.in.: „My socjaldemokraci uznajemy jedność narodu niemieckiego. Celem naszej polityki są zjednoczone Niemcy. Kierowany przez socjaldemokratów rząd NRD poczyni niezbędne kroki na drodze niemieckiej jedności w zgodzie z rządem Republiki Federalnej Niemiec”<sup>9</sup>. Priorytetowym zadaniem takiego rządu byłoby doprowadzenie do unii walutowej i gospodarczej obu państw niemieckich. O szybkim zjednoczeniu nie było jeszcze mowy.

*SPD* uznając się za dziedziczkę działającej na obszarze NRD partii socjaldemokratycznej oraz uznając zjednoczenie *KPD* i *SPD* w radzieckiej strefie okupacyjnej w 1946 r. za wymuszone domagała się zwrotu zagrabionego byłego majątku *SPD* (wydawnictwa, drukarnie i budynki biurowe) szacowanego według stanu z 11 czerwca 1948 r. na 91,4 DM. Było to m.in. związane z koniecznością spłaty kredytu, jakie wszystkie grupy opozycyjne w NRD otrzymały zgodnie z postanowieniami Rady Ministrów NRD z grudnia 1989 r.

Uchwały kongresu wykluczały koalicję z *SED - PDS*. Nie bez przyczyny komentator byłego organu *SED* „Neues Deutschland” stwierdził, że uchwały wymierzone były w *SED - PDS* i że celem *SPD* było zadanie *SED - PDS* śmiertelnego ciosu<sup>10</sup>. Komentator „Neues Deutschland” nie mylił się. *SPD* stworzyła bowiem demokratyczno-lewicową alternatywę, atrakcyjną dla znacznej części obywateli NRD. Markus Meckel nazwał *SED - PDS* partią politycznych bankrutów, a I. Böhme podkreślał zagrożenie ze strony *SED*, która nałożyła owczą skórę *PDS*<sup>11</sup>.

Na kongresie dominowało przekonanie, że *SPD* jako samodzielna partia ma wszelkie szanse ku temu, aby uzyskać większość w przedterminowych wyborach parlamentarnych. NRD rządzona przez socjaldemokratów zostałaby poddana gruntownym, ale rozłożonym w czasie przekształceniom. Pierwszym etapem miał być powrót do krajów zwią-

<sup>8</sup> Por. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 15 I 1990, s. 3.

<sup>9</sup> „Extra Blatt”. Zeitung für die Bürger der DDR. Berlin, Januar 1990.

<sup>10</sup> „Neues Deutschland” z 15 I 1990, s. 2.

<sup>11</sup> Rede Ibrahim Böhme auf der SPD-Delegiertekonferenz, 12. bis 14. Januar (tekst powielony).

kowych rozumiany jako nie tylko decentralizacja państwa, lecz przede wszystkim jako droga do rzeczywistej samorządności. Zwracając uwagę na sytuację zewnętrzną socjaldemokraci wypowiedzieli się nie tylko za utrzymaniem państwowości NRD, lecz także przeciwko opuszczeniu przez NRD Układu Warszawskiego, a zjednoczone Niemcy wiedzieli jako część Zjednoczonych Państw Europy<sup>12</sup>. Powyższe stanowisko w wyniku rozwoju sytuacji międzynarodowej rychło uległo zmianie. Na czoło wysunął się spór między lewicową i prawicową wizją zjednoczenia Niemiec. Spór toczył się wokół pytania, czy 'przekształcenia społeczno-gospodarcze w NRD miałyby się odbywać drogą ewolucyjną, czy też lepsze jest szybkie zjednoczenie ze wszystkimi spodziewanymi skutkami społeczno-gospodarczymi. SPD wypowiedziała się za pierwszym rozwiązaniem. Potwierdziły to wyniki wyborów do nowego zarządu SPD. Przewodniczącym partii został ponownie Ibrahim Böhme; w skład zarządu weszli Stephan Hilsberg (pierwszy rzecznik), Angelika Barbe (drugi rzecznik), Markus Meckel (drugi rzecznik), Martin Gutzeit (kierownik biura), Gerd Böhling (skarbnik).

W tempie niemal błyskawicznym już 22 - 25 lutego 1990 r. w związku z decyzją o przeprowadzeniu przedterminowych wyborów do Izby Ludowej NRD w Lipsku odbył się pierwszy Zjazd SPD w NRD. Był to zjazd przedwyborczy a zarazem programowy. Delegaci uchwalili program podstawowy oraz wybrali przewodniczącego i zarząd (skład osobowy nie uległ zasadniczym zmianom).

Socjaldemokraci z NRD określili swoją partię jako demokratyczną, zorientowaną na problemy socjalne i ekologiczne<sup>13</sup>, jako partię sprawiedliwości społecznej, wolności i demokracji, której najważniejszymi aktualnymi tematami są najniższe emerytury i renty, problemy własności, miejsce kobiety w społeczeństwie. Przestrzegali przed iluzjami spodziewanych ekonomicznych i socjalnych skutków szybkiego zjednoczenia Niemiec. Wskazywali, że unia gospodarcza i walutowa z RFN musi iść w parze z unią socjalną.

Przewodniczącym SPD w NRD został wybrany olbrzymią większością głosów (438 z 480) ponownie I. Böhme<sup>14</sup>.

W przyjętym w Lipsku Statucie i Programie Podstawowym SPD powoływała się zarówno na tradycje ruchu robotniczego XIX stulecia, jak i na ruchy obywatelskie lat osiemdziesiątych. Opowiadała się za

<sup>12</sup> *Ibidem.*

<sup>13</sup> Por. E. Leonhard, *Eine junge Partei mit alter Tradition*. „Deutschland Archiv” z. 4/1990, ss. 506 - 507.

<sup>14</sup> Zarzuty wobec I. Böhme, że współpracował ze Stasi nigdy nie zostały jednoznacznie udowodnione; funkcję przewodniczącego SPD do kolejnego zjazdu partii przejął dotychczasowy wiceprzewodniczący M. Meckel.



dynamicznie rozwijającym się społeczeństwem, za równouprawieniem we wszystkich dziedzinach życia<sup>15</sup>, za parlamentarną demokracją jako podstawą wolności, równości i politycznego pluralizmu, za podziałem władzy, federacyjną strukturą państwa i samorządnością w gminach, za gospodarką rynkową o zróżnicowanych stosunkach własności i współdecydowaniem załóg w przedsiębiorstwach<sup>16</sup>.

Postulaty dotyczące szybkiego zjednoczenia Niemiec w programie SPD odgrywały mniejszą rolę, zupełnie inaczej niż w przypadku partii prawicowych. Trudno przypuszczać, by przywódcy SPD w NRD nie znali rzeczywistej siły tendencji narodowo-prozjednoczeniowych. Zapewne zatem na postawę tej partii wpłynęło stanowisko jej siostrzanej partii w Republice Federalnej. Zjazd w Lipsku bowiem ukazał, że koncepcje programowe, działania organizacyjne szły w kierunku ścisłego podporządkowania się decyzjom bońskiej centrali SPD.

SPD w NRD została włączona w procesy tworzenia ugrupowań (bloków politycznych), co oznaczało kształtowanie się w NRD partii politycznych według modelu zachodniemieckiego, a w praktyce rozszerzenie się tych partii na NRD. Od końca stycznia w NRD zaczął kształtować się układ partyjno-polityczny ściśle współdziałający i *de facto* podporządkowany (wyjątkiem była zreformowana i przemianowana na PDS - SED) centralom mającym swoje siedziby w stolicy Republiki Federalnej (chadecy, socjaldemokraci, liberałowie).

Nie tylko socjaldemokraci opowiadali się za stopniowym zjednoczeniem. Podobnie za zachowaniem samodzielności NRD opowiadały się inne ugrupowania lewicowe — PDS - SED i występujące w Sojuszu 90 ruchy obywatelskie i nowa frakcja ekologiczno-feministyczna ściśle związana z nowymi ruchami społecznymi w RFN<sup>17</sup>.

Opowiedzenie się SDP i następnie SPD w NRD za równorzędnością w stosunkach między dwoma państwami niemieckimi i za stopniowym przygotowaniem zjednoczenia podchwyczone zostało przez polityków z byłej SED jako właściwie ostatnia możliwość zachowania wpływów politycznych. Z odpowiednimi propozycjami wystąpił premier Hans Modrow, postulując stworzenie konfederacji dwu państw niemieckich. Poszukując sojuszników, politycy PDS zmuszeni zostali do uznania stanowiska SPD, że warunkiem realizacji planów konfederacyjnych muszą być wolne wybory w NRD i szybkie stworzenie demokratycznego rządu mającego przygotować zjednoczenie dwu państw niemieckich.

Zarówno politycy z byłej SED, jak i socjaldemokraci spodziewali się, a umacniały ich w tym mniemaniu wyniki sondaży opinii publicz-

<sup>15</sup> E. Leonhard, *op. cit.*, s. 507.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 508.

<sup>17</sup> Por. „Die Welt” z 20 III 1990.

nej, że w nowej, wybranej demokratycznie Izbie Ludowej, zwolennicy planów konfederacyjnych będą mieli większość (wyniki sondaży mówiły również, że szybko rośnie liczba zwolenników natychmiastowego zjednoczenia). Oprócz zatem innych czynników, także ten sposób myślenia zaważył, że działania, których celem było możliwe przesunięcie w czasie wolnych wyborów straciły rację bytu. Tym m.in. można tłumaczyć zgoła nieoczekiwaną decyzję ustalającą termin wolnych wyborów na 18 marca 1990 r.

Jak się wydaje, socjaldemokraci nie docenili sygnalizowanego w sondażach opinii publicznej szybkiego wzrostu nastrojów za szybkim zjednoczeniem w formie przyłączenia NRD do RFN. Nie doceniali szybkości rozkładu państwowości NRD i faktu, że wybory będą miały charakter swoistego plebiscytu: za zjednoczeniem na warunkach chadeckich (szybkie, proste wchłonięcie NRD) czy za stopniowym zjednoczeniem. Społeczeństwo NRD w większości nie chciało czekać. Wyniki wolnych wyborów oznaczały zatem początek końca zdemokratyzowanej NRD. Jak się okazało, socjaldemokratom nie pomogły nawet hasła populistyczne w rodzaju zgłoszonego 12 marca 1990 r. na ostatnim posiedzeniu Okrągłego Stołu postulatu, by każdy obywatel NRD otrzymał udział w majątku narodowym w wysokości 40 tys. marek.

Wyniki wyborów z 18 marca 1990 r. udowodniły, że ostrożne stanowisko SPD w sprawie zjednoczenia zaszkodziło popularności tej partii. Jej nadzieje na zwycięstwo w wyborach okazały się złudne. Socjaldemokraci zdobyli 88 mandatów w Izbie Ludowej, podczas gdy kierowany przez CDU „Sojusz na rzecz Niemiec” (*Allianz für Deutschland*) 192 mandaty (*Christlich-Demokratische Union Deutschland — CDU, Deutsche Soziale Union — DSU, Demokratischer Aufbruch — sozialökologisch — DA*).

W związku z wcześniejszym stanowiskiem przywódców SPD, którzy co prawda wypowiedzieli się za stworzeniem wielkiej koalicji wykluczając jednak z niej postkomunistyczną PDS oraz skrajnie prawicową DSU, SPD początkowo odrzuciła chadecką ofertę stworzenia rządu wielkiej koalicji z udziałem socjaldemokratów. Można przypuszczać, że SPD liczyła na rozpad sojuszu chadeckiego. Rachuby te okazały się nieuzasadnione. 22 marca 1990 r. partie „Sojuszu na rzecz Niemiec” zjednoczyły się z CDU w NRD i wraz z liberałami ponownie wystąpiły do SPD z ofertą współpracy. Kierownictwo socjaldemokratów w NRD w kwestii współudziału w wielkiej koalicji zmieniło zdanie po rewelacjach hamburskiego tygodnika „Der Spiegel” z 16 marca 1990 r., który zarzucił przewodniczącemu SPD w NRD I. Böhme współpracę z Policją Bezpieczeństwa Państwowego (*Staatssicherheit Polizei — Stasi*), co poważnie obniżyło jego pozycję, a także w związku ze stanowiskiem (27

marca 1990) frakcji parlamentarnej *SPD* w Izbie Ludowej domagającej się rozmów sondażowych w sprawie koalicji. Co prawda swój współudział w rządzie *SPD* warunkowała zgodą partnerów na przeliczenie wszystkich dochodów i oszczędności w proporcji 1 marka wschodnioniemiecka do 1 DM w momencie unii walutowej z RFN, ale raczej chodziło o zachowanie twarzy niż o rzeczywiste warunki polityczne. *SPD* groził bowiem konflikt między Zarządem a własną frakcją parlamentarną. 2 kwietnia 1990 r. I. Böhme zrezygnował z zajmowanych przez siebie urzędów. 12 kwietnia 1990 r. powstał rząd wielkiej koalicji. Spośród 25 ministrów 6 było członkami *SPD* (sprawy zagraniczne — M. Meckel, finanse — W. Romberg, handel i turystyka — S. Reider, praca i sprawy socjalne — R. Hildebrandt, poczta i łączność — E. Schnell). Socjaldemokraci weszli do rządu, którego głównym celem było doprowadzenie do natychmiastowego połączenia z Republiką Federalną Niemiec. Z drugiej jednak strony *SPD* nie przestała głosić, że konieczne jest spowolnienie procesów zjednoczenia. W efekcie rezultat wyborów komunalnych z 6 maja 1990 r. także nie był dla tej partii rewelacyjny (*SPD* uzyskała 21,7% głosów, *CDU* — 34,37%, a *PDS* — 13,59%), co oznaczało nawet spadek procentu uzyskanych głosów w porównaniu z wyborami do Izby Ludowej<sup>18</sup> (21,8%). Bezpośrednio po tych wyborach 10 maja 1990 r. doszło do pierwszego konfliktu między *SPD* a jej partnerami koalicyjnymi. Socjaldemokraci sprzeciwili się spodziewanemu podwyższeniu składek ubezpieczeniowych i obniżeniu emerytur dla około 1 mln emerytów w NRD.

Dnia 9 czerwca 1990 r. w Halle miał miejsce Nadzwyczajny Zjazd *SPD* w NRD. Wzięli w nim udział między innymi W. Brandt i H. J. Vogel oraz inni wybitni przedstawiciele *SPD* z Republiki Federalnej. Delegaci reprezentujący około 30 tys. członków partii opowiedzieli się za możliwie szybkim zjednoczeniem socjaldemokratów z obu państw niemieckich (2 głosy przeciwne, 6 wstrzymujących się). Wyrazem takiej opcji, a zarazem nieufności do dotychczasowego Zarządu był wybór na przewodniczącego *SPD* w NRD większością 2/3 głosów Wolfganga Thierse wiceprzewodniczącego frakcji parlamentarnej *SPD* w Izbie Ludowej. Zjazd stwierdził m.in., że brak zdecydowania *SPD* w sprawie szybkiego zjednoczenia Niemiec kosztował tę partię utratę zwycięstwa wyborczego<sup>19</sup>. Opowiedział się za przyjmowaniem członków z innych partii (głównie z byłej *SED*) tylko przy zgodzie 2/3 członków Stałej Komisji. Odrzucił zdecydowanie możliwość współpracy z *PDS*<sup>20</sup>. Delegaci

<sup>18</sup> Por. P. J. Winters, *Die CDU liegt auch in den Rothäusern vorn*. „Deutschland Archiv” z. 5/1990, s. 641 i n.

<sup>19</sup> Por. „Vorwärts” nr 7/1990.

<sup>20</sup> Por. „Der Spiegel” z 18 VI 1990.

wskazywali, że *SPD* biorąc udział w rządzie wielkiej koalicji dała się wmanewrować w sytuację niekorzystną. Nie zapewniła sobie bowiem realnego wpływu na tempo i charakter procesów zjednoczeniowych oraz istniejące i spodziewane społeczno-gospodarcze skutki procesów zjednoczeniowych. Stawiało to pod znakiem zapytania udział w tym rządzie. Tym bardziej, że zapadały decyzje o szybkim zjednoczeniu i ogólnoniemieckich wyborach.

Udział *SPD* w wielkiej koalicji i brak jasno skryształizowanego profilu — z jednej strony socjaldemokraci czynili wszystko, by prezentować się jako partia opozycyjna, z drugiej strony posiadali swoich przedstawicieli w rządzie — zaowocował stagnacją liczby członków. W tej sytuacji udział *SPD* w wielkiej koalicji coraz bardziej ciążył tej partii.

W związku z przyspieszeniem procesów zjednoczeniowych nieuchronne stawało się połączenie socjaldemokratów z NRD i RFN w jedną partię. Decyzja o przyspieszeniu wyborów stała się również przedmiotem sporu międzypartyjnego. Dotyczył on kwestii ordynacji wyborczej w pierwszych ogólnoniemieckich wyborach do *Bundestagu*, a także terminu przyłączenia NRD do RFN. *SPD* w swoim własnym interesie domagała się prostego rozciągnięcia prawa wyborczego istniejącego w Republice Federalnej na NRD. Żądała utrzymania bariery 5% na całym obszarze Niemiec. Przy takim rozwiązaniu postkomunistyczna *PDS*, by stać się partią parlamentarną, musiałaby uzyskać na obszarze byłej NRD aż 23% głosów, a na taki sukces wyborczy nie miała realnych szans. Automatycznie zatem *SPD* stałaby się jedyną lewicową partią parlamentarną na obszarze byłej NRD. Inne było stanowisko *CDU*, *DSU* (*Deutsche Soziale Union*), *DBD* (*Demokratische Bauernpartei Deutschlands*), Sojuszu 90 i *PDS*; chadecji zależało na osłabieniu *SPD*, partiom lewicy na wejściu do *Bundestagu*.

*SPD* przegrała walkę o korzystną dla siebie ordynację wyborczą. Obok poprzednio istniejących sporów wewnątrz rządzącej w NRD koalicji, a także zdymisjonowania 15 sierpnia 1990 r. ministra W. Romberga było to bezpośrednią przyczyną opuszczenia, na mocy uchwał Prezydium *SPD* i Zarządu Frakcji Parlamentarnej, tej partii przez pięciu pozostałych socjaldemokratów gabinetu premiera L. de Maizièrè'a (20 sierpnia). Podobnie jak w RFN, od końca sierpnia 1990 r. *SPD* stała się partią opozycyjną. Ułatwiało to jej zgłaszanie zastrzeżeń do układu zjednoczeniowego. Frakcja *SPD* w Izbie Ludowej głosowała za tym układem, ale *SPD* wskazywała, że nie zapobiega on niszczeniu infrastruktury socjalnej w NRD, nie zapewnia ochrony substancji kulturalnej pięciu nowych krajów, a także nie zawiera jasno określonych gwarancji dla rolników i emerytów.

Połączenie socjaldemokratów z NRD i RFN w jedną partię ogólni-

niemiecką uległo pewnemu opóźnieniu z powodu koncepcji socjaldemokratów zakładających, że proces zjednoczenia będzie długofalowy, co dawało — przynajmniej oficjalnie — SPD w NRD relatywnie większą samodzielność. Pewne znaczenie miały również względy personalne. W przeciwieństwie bowiem do partii chadeckich i liberalnych SPD nie będąc obciążona współpracą z byłym reżimem komunistycznym trudniej godziła się z sytuacją dyktatu doradców z zachodniej części Niemiec.

Zjazd zjednoczeniowy SPD z NRD i SPD z RFN zwołany został na 27-28 września 1990 r. do Berlina (100 delegatów z NRD i 400 z RFN). Zjazd uchwalił program i przejściowy statut oraz wybrał kandydata na kanclerza w ogólnoniemieckich wyborach, którym został O. Lafontaine. Socjaldemokraci z NRD uzyskali w zjednoczonej partii stanowisko wiceprzewodniczącego (dodatkowo czwartym wiceprzewodniczącym SPD został W. Thierse), a skład Zarządu SPD został rozszerzony o 10 osób z NRD. Socjaldemokraci określili zjednoczenie nie jako fuzję, lecz jako kontynuację stanu sprzed 1946 r.<sup>21</sup>

Zjazd w Berlinie formalnie zamknął okres istnienia w obu państwach niemieckich dwóch partii socjaldemokratycznych. Zakończył krótką, niespełna rok trwającą historię SPD w NRD jako samodzielnej, co prawda w miarę upływu czasu coraz bardziej formalnie, partii.

Socjaldemokraci z NRD odegrali bardzo poważną rolę, większą niż inne partie polityczne, w upadku reżimu Honeckera i w przyspieszeniu wolnych wyborów. Przez krótki czas byli uznaną, jedyną liczącą się partią polityczną opozycyjną. Co prawda, w kolejnych wyborach owe zasługi SPD nie znalazły swojego odbicia — z górą 1/5 głosów to mniej niż oczekiwali przywódcy tej partii. W sytuacji ogólnonarodowej euforii prozjednoczeniowej i jak czas pokazał złudnych, podsycanych przez polityków prawicowych nadziei na szybkie podniesienie poziomu życia mieszkańców NRD, wyniki wyborów nie powinny zaskakiwać. Z perspektywy czasu okazało się jednak, że co prawda nie tyle ostrożne stanowisko SPD w kwestii zjednoczenia, ile przede wszystkim prognozy dotyczące społeczno-gospodarczych skutków szybkiego zjednoczenia stały się kapitałem politycznym. W kolejnych wyborach krajowych w tzw. starych krajach, socjaldemokraci odnoszą sukcesy. Sondaże opinii publicznej już w 1991 r. wskazywały, że wzrastała popularność socjaldemokratów również w pięciu nowych krajach RFN. Rozbudzone w 1990 r. zbyt wielkie nadzieje związane ze zjednoczeniem i zawód, jaki spotkał przede wszystkim obywateli byłej NRD, SPD umiejętnie dyskontuje. Można żywić przekonanie, że istnieją szanse, że SPD stanie się najpoważniejszą siłą polityczną w zjednoczonych Niemczech.

<sup>21</sup> „Neues Deutschland” z 26 VI 1990 i 10 VII 1990.

## APEL DO CZYTELNIKÓW

Z okazji **pięćdziesięciolecia** istnienia **Instytutu Zachodniego** zwracamy się z uprzejmą prośbą o udostępnienie lub przekazanie **dokumentów i materiałów** oraz o nadsyłanie **relacji i wspomnień** dotyczących **historii Instytutu Zachodniego**.

Wszelkie materiały prosimy przysyłać na adres:

Redakcja „Przeglądu Zachodniego” Stary Rynek 78/79  
61-772 Poznań  
z dopiskiem „*Jubileusz*”

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów przeznaczonych do publikacji.